

# Zniesienie sekwestru sądowego

Dn. 8 kwietnia 1935 r. został wprowadzony sekwestr sądowy nad wyrokiem w sprawie „ABC — Nowiny Codzienne” i „Wieczór Warszawski” celem zabezpieczenia powództwa, wytoczonemu przeciwko spółkom i większości udziałowców.

Handlowy Sąd Okręgowy w komplecie: przew. sędzia Suszka oraz wotanci pp. Breytkopf i Mayzel wydali dn. 29 kwietnia — 13 maja 1936 r. w tej sprawie wyrok następujący:

## Wyrok Sądu Okręgowego

Handlowy Sąd Okręgowy: z mocy art. 232 par. 1 i art. 340 par. 2 K. P. C. wyrokiem częściowym orzekł:

Pozew główny Marii Krystyny Sapieżyny i Zofii Szantyrówny przeciwko Mazowieckiej Spółce Wydawniczej i innym ODDALIC, z pozwu głównego zasądzić od tych ostatnich na rzecz Mazowieckiej Spółki Wydawniczej, „Zgoda”, Stanisława Gieysztora, Tadeusza Kobylańskiego i Syl-

wina Strakacza złotych 850, — kosztów procesu. Wpis poborowy uznać za dostateczny.

(—) Suszka, Breytkopf, Mayzel.

Z mocy art. 347 par. 2 K. P. C. zgłaszam odrębne zdanie co do wyroku częściowego, uważam, że pozew główny winien być rozpatrzony łącznie z pozewem wzajemnym.

(—) Breytkopf.

## Uzasadnienie wyroku

W pozwie, wniesionym do Sądu dnia 8 kwietnia 1935 roku przeciwko Mazowieckiej Spółce Wydawniczej Sp. z ogr. odp., spółce Wydawniczej Zgoda Sp. z ogr. odp., Stanisławowi Gieysztorowi, Tadeuszowi Kobylańskiemu i Sylwinowi Strakaczowi powódki Marii Krystyny Sapieżyny i Zofii Szantyrówny, Zofii Szantyrówny wnoszą: o uznanie:

1) aktu kupna — sprzedaży 3 udziałów Mazowieckiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. i 6 udziałów Spółki Wydawniczej Zgoda Sp. z ogr. odp., zawartych między Stanisławem Gieysztorem, a Tadeuszem Kobylańskim w dniu 2 stycznia 1935 roku przed Notariuszem Julianem Siennickim za Nr. Rep. 735 za nieważny niezasadzący prawom Marii Krystyny Sapieżyny i Zofii Szantyrówny.

2) że 3 udziały Spółki „Zgoda” oraz 1 i 1/2 udziału Mazowieckiej Spółki zapisane w księgach udziałów tych spółek przed dniem 2 stycznia 1935 roku na imię Stanisława Gieysztora, objęte aktem kupna — sprzedaży, zawartym między Stanisławem Gieysztorem i Tadeuszem Kobylańskim, zeznany przed notariuszem Julianem Siennickim w dniu 2 stycznia 1935 r. za Nr. Rep. 735 stanowią własność Marii Krystyny Sapieżyny i — nadanie wyrokowi rygору natychmiastowej wykonalności.

W uzasadnieniu swego zdania strona powodowa zgłasza 15 dokumentów, wyjaśniając, że Gieysztor nie miał prawa sprzedawać udziałów, jako rzeczy cudzej, że działat w tej sprawie i był w znowie z Tadeuszem Kobylańskim. — W odpowiedzi na pozew Tadeusz Kobylański wniosł pozew wzajemny, a następnie 3 marca 1936 roku uzupełnienie odpowiedzi na pozew i uzasadnienie skargi wzajemnej z załączeniem 7 dokumentów, wnosząc o uznanie odstąpienia od umowy, zawartej w dniu 13 października 1934 roku przed Notariuszem Siennickim, dokonanej przez powódki za nieusprawiedliwione, a przeto nieważne i nie mające skutków prawnych, o oddalenie powództwa głównego z zasądzeniem kosztów procesu.

Wyjaśnienia powoda wzajemnego sprowadzają się do twierdzenia, że stanowiące przedmiot sporu udziały stanowią własność Jerzego Zdziechowskiego, ojca Sapieżyny, że powódki Sapieżyna i Szantyr działają, jako osoby podstawione przez Zdziechowskiego, a adw. Weinfeld, jako powiernik.

Na posiedzeniu sądownym w dniu 29 kwietnia 1936 roku powódki popierały pozew główny, wnosili o oddalenie pozwu wzajemnego, wyjaśniając, że roszczenia pozwu oparte są na art. 3 K. P. C., art. 1134 K. C. i art. 34, 55 i 56 K. Z.

Pozwani Kobylański i Gieysztor wnosili o oddalenie pozwu głównego, uwzględnienie pozwu wzajemnego i zasądzenie kosztów procesu od obydwu pozwów, zarzucając, że gdyby nawet uznać udurowienie i stwierdzone uchylenie, na których opiera się pozew to pozew główny winien być oddalony wskutek jego wadliwej konstrukcji, że Gieysztor posiadał sporne udziały na mocy umowy z dnia 1 marca 1931 r., która nie została rozwiązana, że był uprawniony do ich ustąpienia Kobylańskiemu, że p. 2 petitum pozwu jest dowolny i nieoparty na żadnym przepisie prawa i nie wypływa z umowy. — Pełnomocnik Spółki Wydawniczej „Zgoda” i „Mazowieckiej” oświadczyli, że spółki te nie są zainteresowane w tem, czy pozew będzie oddalony, czy nie i wnosili o zasądzenie kosztów od strony przegranej.

Po rozpoznaniu całokształtu okoliczności sprawy w związku ze złożonymi dokumentami i wysłuchaniem wniosków stron, Sąd Okręgowy zważył co następuje:

I. Co do pozwu wzajemnego Sąd powołał postanowienie w trybie art. 22 i 232 K. P. C., zarządzając oddalenie rozprawy dla pozwu wzajemnego.

II. Co do pozwu głównego, to Sąd pozew główny oddał, jako niesłuszny i bezzasadny z zasądzeniem na rzecz pozwanych wynagrodzenia za prowadzenie sprawy z podwyższeniem stawki o 100 (ze względu na zawłóś sprawę). Sąd oddał pozew główny z zasad następujących:

1. Na podstawie materiału dowodowego Sąd przedewszystkiem doszedł do wniosku, że ojciec powódki Jerzy Zdziechowski działat w powódki charakterze, a mianowicie, jako właściciel udziałów w spółkach Wydawniczych „Zgoda” i „Mazowieckiej” i Drukarni Literackiej bloku udziałów Zdziechowski — Sapieżyna — Szantyrówna — Weinfeld, a po-

wódki Sapieżyna i Szantyrówna figurują jedynie, jako osoby podstawione przez Jerzego Zdziechowskiego, zaś Weinfeld, jako powiernik.

2. Za tezę 1a przemawiają dokumenty a) umowa z dnia 11 marca 1931 r. (str. 16), b) list Zofii Szantyrówny z dnia 23.III. 1932 r. (Str. 84), c) protokół (spis weksli) z dnia 9 kwietnia 1930 r. (str. 53), d) list z dnia 27 listopada 1933 roku (str. 127) oraz całokształt okoliczności sprawy, z których wynika, że Jerzy Zdziechowski interesował się sprawami Spółki i sam siebie osobiscie i wszyscy uważali go za właściciela udziałów. Charakter Jerzego Zdziechowskiego, jako pełnomocnika jednej z powodek Marii Krystyny Sapieżyny wynika z treści samego pozwu, w którym twierdzi się, że do czasu pełnomocności Sapieżyny Jerzy Zdziechowski działat, jako negocjator gestor (str. 3), a następnie po dojściu do pełnomocności Sapieżyny, jako pełnomocnik córki, co wypływa z i treści pozwu i oświadczenia do protokółu z dnia 29 kwietnia 1936 r. na posiedzeniu sądownym.

3. Twierdzenie strony powodowej, że akt z dnia 2 stycznia 1935 r. Nr. 735, sporządzony przed notariuszem Siennickim jest nieważny, jako zawarty w złej wierze, w znowie Kobylańskiego i Gieysztora na szkodę powodek jest jawnie sprzeczne i niezgodne z materiałem dowodowym, złożonym przez powódki. Akt quæstionis został zawarty w wykonaniu umowy z dnia 11 marca 1931 r. (str. 10), zawartej pomiędzy Jerzym Zdziechowskim, Tadeuszem Kobylańskim i Stanisławem Gieysztorem. P. 9 umowy z dnia 11 marca brzmi „ponieważ udziały, należące do p. Jerzego Zdziechowskiego i p. Tadeusza Kobylańskiego będą zapisane na imię osób trzecich, wszelkie zmiany z tytułu własności udziałów wymagają kuz-dorazowej zgody Jerzego Zdziechowskiego i p. Tadeusza Kobylańskiego oraz p. St. Gieysztora”. Listem z dnia 12 października 1934 roku (str. 28) Jerzy Zdziechowski w imieniu Sapieżyny wyraża zgodę na sprzedaż 2 udziałów Mazowieckiej Spółki Wydawniczej i 6 udziałów Spółki Zgoda przez Gieysztora na rzecz inż. Tadeusza Kobylańskiego.

4) Już w świetle tych dowodów zarzuć nieważności aktu z dnia 2 stycznia 1935 r., zarzut znowy i złej woli upada i pozew winien ulec oddaleniu.

5) Obojętna jest rzeczą w jakim charakterze Jerzy Zdziechowski wyrażał zgodę na przepisanie udziałów przez Gieysztora, czy jako właściciel udziałów, czy jako pełnomocnik Sapieżyny.

6) Bez wpływu na ważność aktu quæstionis jest depesza Zdziechowskiego z dnia 17.XI i deklaracja Gieysztora z dnia 6 sierpnia 1934 r. (str. 25) zwłaszcza, że dnia 13 października 1934 roku miał miejsce akt przyrzeczenia kupna sprzedaży udziałów, zawarty między Sapieżyną i Tadeuszem Kobylańskim (str. 26).

7) Odpowiedź na pytanie, czy Zdziechowski działat, jako właściciel udziałów, czy jako pełnomocnik swej córki Sapieżyny ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu niniejszego.

8) Za tem, że Zdziechowski jest właścicielem udziałów przemawiają dokumenty powołane pod p. 2 niniejszego uzasadnienia, a w szczególności umowa z dnia 11 marca 1931 r., list Szantyrówny z dnia 23.III. 1932 r. (str. 84) powiernictwo Weinfelda w sprawie zastawu udziałów, zabezpieczających dług Zdziechowskiego w stosunku do ks. Kaczyńskiego, spis weksli z dn. 9.IV. — 1930 r. gdzie wyraźnie stwierdzone jest, że Zdziechowski jest właścicielem 50 udziałów Drukarni Literackiej.

9) Za tem, że Zdziechowski działat, jako pełnomocnik Sapieżyny przemawiają jedynie głosowne oświadczenia ze strony powództwa głównego.

10) Charakter szantyrówny — Sapieżyny, jako osób podstawionych wynika z umowy z dnia 11 marca 1931 r. list Szantyrówny, która wyraźnie stwierdza, że reprezentuje prawa Jerzego Zdziechowskiego, jako właściciela tych udziałów, list ks. Kaczyńskiego i Zdziechowskiego (str. 127) do Weinfelda i inne. Charakter Weinfeld, jako powiernika stwierdza korespondencja Weinfeld z Sapieżyną.

11) Role swoje Zdziechowski znienial przy pomocy osób podstawionych, zmuszając do tego, która rola w odpowiednim momencie była dla niego korzystniejsza w celu zachowania konrahenta.

12) Jeżeli stanąć na stanowisku, że właścicielem udziałów Spółek „Mazo-

wieckiej”, „Zgoda” i Drukarni Literackiej jest Zdziechowski, a Sapieżyna i Szantyrówna osobami podstawionymi, to pozew ulega oddaleniu z braku legitymacji czynnej po stronie powództwa głównego.

13) Niezależnie od wyżej wymienionych przesłanek pozew winien ulec oddaleniu i ze względu na wadliwość swej struktury i brak podstawy prawnej.

14) Z oświadczenia powodek na posiedzeniu z dnia 29 kwietnia 1936 r. wynika, że pozew główny opiera się na przepisach art. 3 K. P. C., art. 1134 K. C. i art. 33, 55 i 56 K. Z.

15) Przedewszystkiem p. 2 petitum pozwu jest żądaniem zgoda dowolnym, nieczem nie popartem i nie wypływa ani z umowy ani z przepisu prawa i bezzasadność tego żądania jest tak widoczna, że nie ma potrzeby dłużej nad nią się zastanawiać.

16) Kwalifikacja prawna zasady pozwu z art. 3 K. P. C. w związku z art. 1134 K. C. i art. 33, 55, 56 K. Z. również nie może mieć zastosowania w sporze niniejszym.

17) Wzajemne stosunki między Jerzym Zdziechowskim, Tadeuszem Kobylańskim i Stanisławem Gieysztorem normuje umowa z dnia 11 marca 1931 r. (str. 16) i epilog tej umowy akt z dnia 2 stycznia 1935 r. Rep. 735 zawarty przed notariuszem Siennickim (str. 145).

18) Powódki, jako strony kontraktujące, w umowie z dnia 11 marca 1931 roku udziału nie brały.

19 Akt z dnia 2 stycznia 1935 roku,

## Uchylenie sekwestru sądowego

Równocześnie Handlowy Sąd Okręgowy w tym samym składzie uwzględnił wniosek adwokatów Fel. Majorowicza i Ign. Radlickiego o uchylenie sekwestru sądowego, wydając postanowienie:

Z mocy art. 377 i 846 K. P. C. postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 kwietnia 1935 r. w przedmiocie zabezpieczenia powództwa Marii Krystyny Sapieżyny i Zofii Szantyrówny przeciwko Maza-

## Uzasadnienie postanowienia

Powyższą decyzję Sąd umotywo-wał w sposób następujący:

„Uzasadnienie postanowienia z dnia 13 maja 1936 r. w przedmiocie zabezpieczenia pozwu:

Żądanie pozwanego Kobylańskiego w przedmiocie uchylenia postanowienia z dnia 8 kwietnia 1935 r., dotyczącego zabezpieczenia pozwu głównego, zgłoszone w uzupełnieniu odpowiedzi na pozew z dnia 3 marca 1936 r. i na usłnej rozprawie, jako słuszne i zasadne ulega uwzględnieniu.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 1936

## Sąd Najwyższy uporał się z protestami wyborczymi

W Izbie dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego pozostały jeszcze do rozpoznania tylko 2 protesty przeciwko wyborom sejmowym, wniesione w okręgu Nr. 39 (Siedlce). Skargi, które zgłoszone zostały przeciwko decyzjom wojewódzkich kolegiów wyborczych do Senatu, rozstrzygnięto i oddalono jako bezzasadne. Pozostałe protesty sejmowe, kwestionujące wybory w jednym okręgu, znajdują się w Izbie dla spraw wyborczych w mies. październiku r. b.

Ogółem w czasie b. kadencji sejmowej zakwestjonowano wybory w 43 wypadkach, w 15 okręgach sejmowych i senackich, a Sąd Najwyższy dotąd tylko w jednym wypadku (sprawa mandatu posła Wiślickiego) uznał protest za zasadny.

Należy nadmienić, że poraz pierwszy w dziejach instancji sądowej, rozpatrującej prawidłowość wyborów do ciał ustawodawczych, rozstrzygnięcie skarg nastąpi w tempie wyjątkowo szybkim, w pierwszym roku kadencji Sejmu i Senatu.

## Ambasador Rzeszy niemieckiej Na Rossie w Wilnie

WILNO, 23. 6. W dniu 23 b. m. bawił w Wilnie ambasador Rzeszy niemieckiej von Moltke.

W godzinach południowych am-

## Płk. Stawek na urlopie

B. prezes BB. p. płk. Walery Stawek wyjeżdża na dłuższy wy-poczynek do swej zagrody w Racławicach.

## Do Genewy wyjazd min. Becka

Wczoraj o godz. 8 rano odleciał samolotem do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck.

P. ministrowi towarzyszą pp. dyr. Łubiński, dyr. Gniazdowski, dyr. Potocki, naczelnicy pp. Skiński i Kulski oraz sekretarz osobisty ministra, p. Friedrich.

## Wysłano do Berezy

Do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej wysłano wczoraj mieszkańca Warszawy, Karola Beckera. Becker zamieszany był w akcje organizacji komunistycznych na terenie stolicy. Przed niedawnym czasem opuścił on więzienie, po odsiedzeniu 4-ech lat za przynależność do potajemnego komitetu okręgowego komunistycznej partji w Warszawie

zawarty został za zgodą Jerzego Zdziechowskiego, wyrażoną w imieniu Sapieżyny w liście z dnia 12 października 1934 r. (str. 28). Nasuwa się więc wniosek, że jeżeli powódki poniosły szkody, przez zawarcie tego aktu to nie z winy Gieysztora i Kobylańskiego, a z działania Zdziechowskiego, który, jeżeli przekroczył swoje pełnomocnictwa, to roszczenia powodek winny być skierowane przeciwko winnemu, a nie osobom trzecim.

20) Jeżeli zaś powodowana strona poniosła straty i szkody wskutek zle-go wykonania umowy z dnia 11 marca 1931 roku (str. 16), to zdaniem Sądu, należało wystąpić z roszczeniem o rozwiązanie tej umowy i dochodzić szkód i strat od osób, z winy których umowa quæstionis została rozwiązana.

21) W świetle powyższych wywodów ustalenie stosunku prawnego z art. 3 K. P. C., jako zasada pozwu, — upada.

22) Bezzasadność oparcia żądania powodowego na art. 34, 55 i 56 K. Z. umowy, działania wbrew dobremu obyczajom i dobrej wierze została wyjaśniona w p. 2 niniejszego uzasadnienia.

W tym stanie rzeczy pozew główny moralnie, formalnie i co do istoty ulega oddaleniu, a przeto i z mocy art. 340 par. 2 K. P. C. i odnosnych przepisów o kosztach sądowych — Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji wyroku.

Nr. II 4C-170.35.

wieckiej Spółce Wydawniczej i innym uchylili.

(—) Suszka, Breytkopf, Mayzel.

Z mocy art. 347 par. 2 K. P. C. zgłaszam odrębne zdanie, uważam, że wobec przyjęcia powództwa wzajemnego które nie było rozpatrzone wraz z powództwem głównym, zabezpieczenie udzielone postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 kwietnia 1935 r. nie może być uchylone.

(—) Breytkopf.

Nr. II 4C-170.35.

wieckiej Spółce Wydawniczej i innym uchylili.

(—) Suszka, Breytkopf, Mayzel.

Z mocy art. 347 par. 2 K. P. C. zgłaszam odrębne zdanie, uważam, że wobec przyjęcia powództwa wzajemnego które nie było rozpatrzone wraz z powództwem głównym, zabezpieczenie udzielone postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 kwietnia 1935 r. nie może być uchylone.

Nadzieja ta przysła jednak niebawem, jak bańka mydlana. — ZUPU wbrew zupełnie słusznym oczekiwaniom „składkowiczów” postanowił postawić nie dom o takich mieszkanach, lecz pałac dla kręzusiów. Inaczej nie możemy nazwać wspaniałego, wielopiętrowego gmachu, zawierającego 4-oro i 5-pokojowe mieszkania z wszelkim luksusem, w których czynsz dzierżawny wynosi około 100 zł. od izby, przyczem warunkiem wynajmu jest złożenie kaucji w wysokości paromiesięcznego komornego, a więc kwoty sięgającej tysięcy złotych.

Projektując budowę pałacu przy ul. 10 Lutego ZUPU uważał, że dla tak zamożnych lokatorów, którzy bez mrugnięcia powieścią płacić miesięcznie pół tysiąca zł. powinien być stworzony odpowiedni lokal rozrywkowy. Postanowiono zatem wykorzystać parter pałacu na cel powyższy, to znaczy na lokal dancin-gowy, kawiarnię, bar i t. p. W lokalu tym nie zabrakło marmuru, pieknych i kosztownych urządzeń świetlnych itp. To wszystko jednak nie wystarczyło, aby znaleźć amatora, któryby zarzywywał poważne inwestycje w postaci urządzeń kuchni, wnętrza, mebli, reklam neonowych i innych niezbędnych dla luksusowego lokalu atrybutów, znając ciężką sytuację kieszeni większości gdynian.

Gdy się powiedziało „a” trzeba powiedzieć i „b”. ZUPU obniżył nieproporcjonalnie do ceny mieszkań w tym samym domu dzierżawę lokalu rozrywkowego i... zakupił całe urządzenie bez wyjątku. Innymi słowy ZUPU ze składek wymierzonych i tulających się nie o odległych osiedlach urzędników gdyńskich założył własny lokal rozrywkowy. Składkowicze ZUPU zamiast tanich mieszkań, mogą wypić w barze ZUPU kieliszek koniaku i posłuchać jazzu.

Trudno wprost wyobrazić sobie, by ktoś dla zdyskredytowania i ośmieszenia etatyzmu mógł wymyśleć coś lepszego... Pałace i bary Z. U. P. U. z drugiej — oto wymowa faktów, przerażliwie jaskrawa, ale mało entuzjastyczna.

PRAGNĄ NOWYCH PODATKÓW

„Kurjer Polski” komentuje charakterystycznie projekty Unji Pracowników Umysłowych:

Zajścia z żydami w Warszawie

Jak donosi prasa żydowska, nieznanym sprawcy podłożyli petardę pod mieszkaniem Chai Borensztaj nowej, właścicieli sklepu spożywczego przy ul. Sowińskiego na Woli. Domownicy spostrzegli paczkę, zawiadomili policję, która zebrała petardę o dużej sile wybuchowej.

Wieczorem przed domem przy ul. Al. Jerozolimskie 9, został napadnięty Szulim Kleinsinger, którego nieznanym sprawcą pobili.

Na ul. Zamenhofska został ranny nożem w kark Szmul Ekenbaum. Rannego w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala na Czystem.

Również na placu Trzech Krzyży został pobity przez nieznanego sprawcę Eljasz Kathaum, który odniósł ciężką ranę tłuczoną głową. Opatrzony został przez pogotowie.

Nowy prokurator dla spraw politycznych

Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach mianowany będzie na stanowisko wiceprokuratora do spraw politycznych przy warszawskim sądzie okręgowym wiceprokurator Płotowski z Wilna. Stanowisko to opróżnione zostało po przejściu długoletniego prokuratora do spraw politycznych Koźchowskiego do sądu apelacyjnego.

Podróż samolotem

Przeciwko decyzji Sądu Okręgowego, uchylającej sekwestr, zostało wniesione zażalenie, jednakże Sąd Apelacyjny w składzie: przewodniczący sędzia B. Chelstowski i sędziowie J. Andrzejko-wicz i Wł. Kurkowski na posiedze-niu dn. 22 czerwca 1936 r. posta-

nowił zatwierdzić orzeczenie Sądu Okręgowego.

Temsamem sekwestr sądowy nad obu wydawnictwami został uchylony, a normalne władze spółek przystąpiły spwórotem do swej działalności wydawniczej.

Reasumując powyższe wywody, Sąd przychodzi do wniosku, że gdyby nawet powództwo główne nie było rozpoznane i wyrok z dnia 29 kwietnia 1936 r. nie zapadł, wskutek zmiany okoliczności, postanowienie z dnia 8 kwietnia 1935 r. winno ulec uchyle-niu.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego

Przeciwko decyzji Sądu Okręgowego, uchylającej sekwestr, zostało wniesione zażalenie, jednakże Sąd Apelacyjny w składzie: przewodniczący sędzia B. Chelstowski i sędziowie J. Andrzejko-wicz i Wł. Kurkowski na posiedze-niu dn. 22 czerwca 1936 r. posta-

nowił zatwierdzić orzeczenie Sądu Okręgowego.

Temsamem sekwestr sądowy nad obu wydawnictwami został uchylony, a normalne władze spółek przystąpiły spwórotem do swej działalności wydawniczej.

Reasumując powyższe wywody, Sąd przychodzi do wniosku, że gdyby nawet powództwo główne nie było rozpoznane i wyrok z dnia 29 kwietnia 1936 r. nie zapadł, wskutek zmiany okoliczności, postanowienie z dnia 8 kwietnia 1935 r. winno ulec uchyle-niu.

## Przegląd prasy

ETATYZM..

I. K. C. stwierdza:

„Niema poważniejszego pisma, któreby nie poruszało warunków mieszkaniowych w Gdyni, gdzie na peryferiach ludzkie mieszkają w norach, wykopanych w ziemi, w barakach skleponych ze starych skrzyń, — w locach wymiaru paru metrów kwadratowych mieszczących po 7 i więcej osób, gdy jednocześnie czynsz dzierżawny w kamienicach śródmiejsia „obniżył się” do 80 zł. za jedną izbę.

Gdy rozeszła się pierwsza wieść, że ZUPU zamierza postawić dom mieszkalny w Gdyni przy ul. 10 Lutego, wstąpiła w szere gdynian nadzieja, że nareszcie będą mieli tanie mieszkania za składki ubezpieczeniowe płacone z takimi ofiarami i wysiłkiem.

Nadzieja ta przysła jednak niebawem, jak bańka mydlana. — ZUPU wbrew zupełnie słusznym oczekiwaniom „składkowiczów” postanowił postawić nie dom o takich mieszkanach, lecz pałac dla kręzusiów. Inaczej nie możemy nazwać wspaniałego, wielopiętrowego gmachu, zawierającego 4-oro i 5-pokojowe mieszkania z wszelkim luksusem, w których czynsz dzierżawny wynosi około 100 zł. od izby, przyczem warunkiem wynajmu jest złożenie kaucji w wysokości paromiesięcznego komornego, a więc kwoty sięgającej tysięcy złotych.

Projektując budowę pałacu przy ul. 10 Lutego ZUPU uważał, że dla tak zamożnych lokatorów, którzy bez mrugnięcia powieścią płacić miesięcznie pół tysiąca zł. powinien być stworzony odpowiedni lokal rozrywkowy. Postanowiono zatem wykorzystać parter pałacu na cel powyższy, to znaczy na lokal dancin-gowy, kawiarnię, bar i t. p. W lokalu tym nie zabrakło marmuru, pieknych i kosztownych urządzeń świetlnych itp. To wszystko jednak nie wystarczyło, aby znaleźć amatora, któryby zarzywywał poważne inwestycje w postaci urządzeń kuchni, wnętrza, mebli, reklam neonowych i innych niezbędnych dla luksusowego lokalu atrybutów, znając ciężką sytuację kieszeni większości gdynian.

Gdy się powiedziało „a” trzeba powiedzieć i „b”. ZUPU obniżył nieproporcjonalnie do ceny mieszkań w tym samym domu dzierżawę lokalu rozrywkowego i... zakupił całe urządzenie bez wyjątku. Innymi słowy ZUPU ze składek wymierzonych i tulających się nie o odległych osiedlach urzędników gdyńskich założył własny lokal rozrywkowy. Składkowicze ZUPU zamiast tanich mieszkań, mogą wypić w barze ZUPU kieliszek koniaku i posłuchać jazzu.

Trudno wprost wyobrazić sobie, by ktoś dla zdyskredytowania i ośmieszenia etatyzmu mógł wymyśleć coś lepszego... Pałace i bary Z. U. P. U. z drugiej — oto wymowa faktów, przerażliwie jaskrawa, ale mało entuzjastyczna.

Gdy się powiedziało „a” trzeba powiedzieć i „b”. ZUPU obniżył nieproporcjonalnie do ceny mieszkań w tym samym domu dzierżawę lokalu rozrywkowego i... zakupił całe urządzenie bez wyjątku. Innymi słowy ZUPU ze składek wymierzonych i tulających się nie o odległych osiedlach urzędników gdyńskich założył własny lokal rozrywkowy. Składkowicze ZUPU zamiast tanich mieszkań, mogą wypić w barze ZUPU kieliszek koniaku i posłuchać jazzu.

Trudno wprost wyobrazić sobie, by ktoś dla zdyskredytowania i ośmieszenia etatyzmu mógł wymyśleć coś lepszego... Pałace i bary Z. U. P. U. z drugiej — oto wymowa faktów, przerażliwie jaskrawa, ale mało entuzjastyczna.

PRAGNĄ NOWYCH PODATKÓW

„Kurjer Polski” komentuje charakterystycznie projekty Unji Pracowników Umysłowych:

Zajścia z żydami w Warszawie

Jak donosi prasa żydowska, nieznanym sprawcy podłożyli petardę pod mieszkaniem Chai Borensztaj nowej, właścicieli sklepu spożywczego przy ul. Sowińskiego na Woli. Domownicy spostrzegli paczkę, zawiadomili policję, która zebrała petardę o dużej sile wybuchowej.

Wieczorem przed domem przy ul. Al. Jerozolimskie 9, został napadnięty Szulim Kleinsinger, którego nieznanym sprawcą pobili.

Na ul. Zamenhofska został ranny nożem w kark Szmul Ekenbaum. Rannego w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala na Czystem.

Również na placu Trzech Krzyży został pobity przez nieznanego sprawcę Eljasz Kathaum, który odniósł ciężką ranę tłuczoną głową. Opatrzony został przez pogotowie.

Nowy prokurator dla spraw politycznych